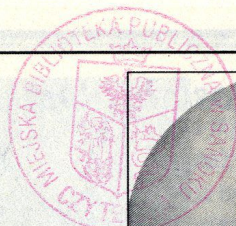




# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 49 (332) 06 grudnia 2009r.



Rōraty ze św. Janem Vianney`em

## Św. Jan Chrzciciel wzorem dla kapłana

Liturgia słowa II niedzieli Adwentu ukazuje nam św. Jana Chrzciciela. To prorok wielki w słowie i czynie, potężny mocą modlitwy, radykalny w życiu i posłudze głoszenia słowa. W Adwencie zawsze wpatrujemy się w tę postać szukając inspiracji do naszego życia i przeżywania czasu oczekiwania. Myślę, że szczególnie mogą się wpatrywać w Jana Chrzciciela wszyscy kapłani, albowiem jest on wzorem dla każdego powołanego. Co prawda nie był on jeszcze kapłanem Nowego Testamentu, który działa mocą Chrystusa Najwyższego Kapłana, ale jako ostatni i największy z proroków ma kapłanom też wiele do powiedzenia. Dlaczego? Ponieważ jego głównym zadaniem było głoszenie Bożego słowa, wzywanie do nawrócenia, napominanie, udzielanie chrztu, a są to przecież podstawowe powinności każdego z dzisiejszych kapłanów.

Inny święty, patron Roku Kapłańskiego, św. Jan Vianney, mówił kiedyś tak: „*Święci są jak małe lusterka, w których Jezus Chrystus siebie ogląda. W apostołach kontempluje swoją miłość i gorliwość z zbawianiu dusz, w męczennikach swoją cierpliwość, swe cierpienia i bolesną śmierć, w samotnikach widzi swe życie mroczne i ukryte, w dziewicach swą czystość bez skazy, we wszystkich świętych swą bezgraniczną miłość. Podziwiając cnoty świętych podziwiamy Chrystusa*”. Przyjrzyjmy się więc postaci św. Jana Chrzciciela, aby zobaczyć w lustrze jakby samego Jezusa, aby ujrzyć to, co dla kapłanów jest najważniejsze.

Co mówi o Janie dzisiejsze słowo Boże? „*Skierowane zostało słowo do Jana, syna Zachariasza, na pustyni*” (Łk 3,2). Początkiem misji, posłannictwa Jana Chrzciciela jest słowo Boże do niego skierowane. Można powiedzieć – otrzymał powołanie, wezwa-

nie od Pana, aby być prorokiem. To Bóg jest inicjatorem jego misji, to Bóg wybiera go, co zapowiedział już wcześniej w czasie objawienia jego przyszłości Zachariaszowi, jego ojcu. Jan jest tylko narzędziem w ręku Boga, jest posłuszny temu wezwaniu, powołaniu, misji.

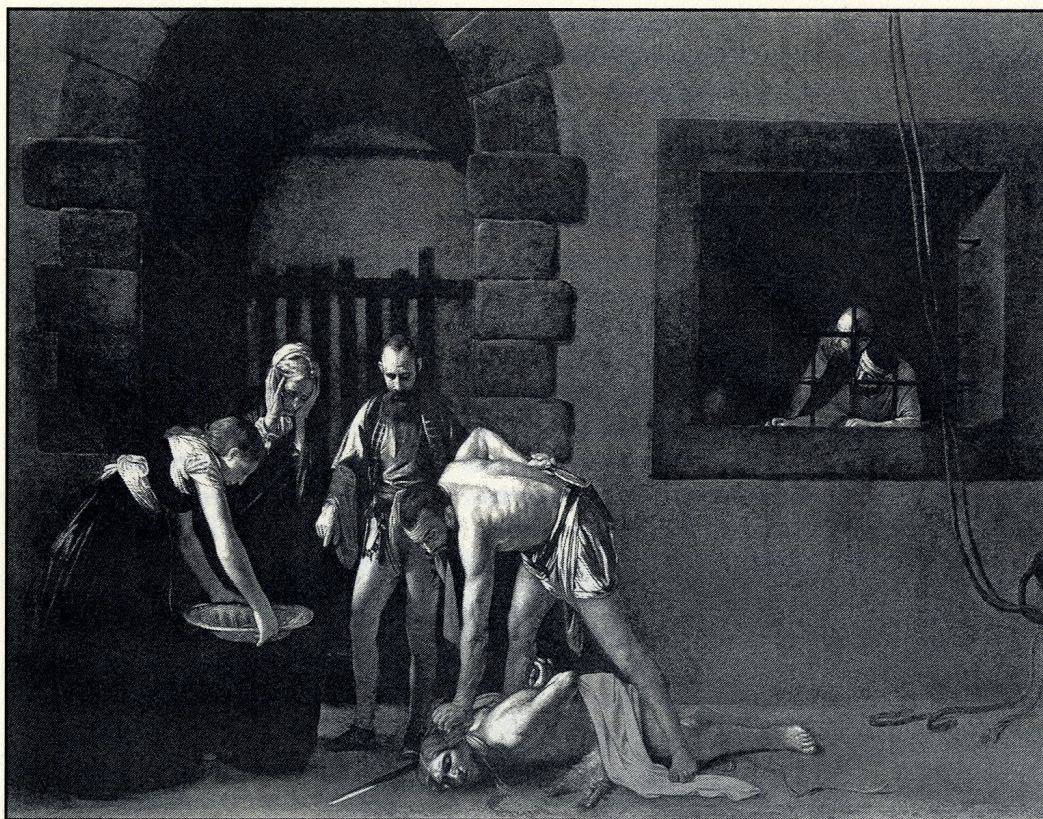


Dirk Bouts, Św. Jan Chrzciciel, 1470, Monachium

„*Obchodził całą okolicę i głosił chrzest nawrócenia*” (Łk 3,3). Jan nie pozostaje bierny, ale jest aktywny, podejmuje misję. Wędruje po okolicy nad Jordanem i głosi słowo Boże. Przed wszystkim wzywa do nawrócenia, do pokuty. Jego słowa nie są

gładkie, delikatne, ale przeciwnie – są szorstkie, twarde, ostre – dotykają głębi duszy człowieka. Mówi do Izraelitów „plemie żmijowe” (Łk 3,7). „*Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde drzewo, które nie wyda owocu będzie wycięte i w ogień wrzucone*” (Łk 3,9) Mówi, że kto się nie nawróci „*będzie jak plewa spalony w ogniu nieugaszonym*” (Łk 3,17). Czy są to miłe słówka? Czy jest to język dyplomatyczny? Na pewno nie. Ale widocznie taka była potrzeba, taka była konieczność. Tylko mocne słowo może dotknąć swym ostrzem istoty duszy. Dlatego, mimo tego braku dyplomacji Chrzciciela, ludzie przychodzili z całej okolicy i słuchali, i wielu przyjmowało chrzest nawrócenia. Nie był to jeszcze chrzest sakramentalny, ale ten znak był wielce wymowny – zobowiązywał do czegoś, zmieniał myślenie wielu ludzi, którzy tam przychodzili. I to właśnie było najważniejsze – zmienić nastawienie życiowe, priorytety, zachwiać ułudny spokój, który jest spokojem przyzwyczajania się do grzechu.

Czy Jan miał prawo tak ostro przemawiać? Czy nie obrażał słuchaczy? Łukasz nie mówi o tym, ale inne Ewangelie wyraźnie zaznaczają, że Jan był człowiekiem wyjątkowym przez swój wygląd i zachowanie. „*Nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany dookoła bioder, bioder jego pokarmem była szarańcza i miód leśny*” (Mt 3,4). Był to więc człowiek nie tylko surowy dla słuchaczy, ale surowy sam dla siebie. Był wyjątkowym ascetą, pustelnikiem. Jego odzienie było niewyszukane, a pokarm bardzo skromny, w wypadku szarańczy nieomal obrzydliwy. Ale przebywanie na pustkowiu zwróciło go całkowicie ku Bogu, a skromność pożywienia zahartowała go do każdych warunków. Od nikogo nie był zależny, nikomu nie



Caravaggio, Ścięcie Jana Chrzciciela, 1608, La Valetta

musiał się kłaniać, dlatego słowa, które głosił nie musiały być poprawne politycznie, lecz mówiły prawdę i tylko prawdę, aż do końca. Za tę prawdę oddał życie, gdy nie lękał się zwrócić uwagi królowi Herodowi, że łamie przykazanie „nie cudzołóż”, a nawet więcej, zwykłą ludzką przywoitość, gdy odbiera żonę swemu rodzonemu bratu. Podsumowując: Jan Chrzciciel był surowy, ascetyczny, zahartowany, odważny, nieprzekupny – po prostu wielki.

Patrząc na tę postać chciejmy odnieść to rozważanie do dzisiejszych kapłanów. Ja mogę pisać do siebie, a każdy wierny niech też zastanowi się, czy i w jaki sposób kapłani mogą naśladować Jana Chrzciciela. Przede wszystkim – myślę – powinniśmy naśladować Jana Chrzciciela **w wyrzuceniu się dóbr ziemskich**. Może nawet nie chodzi już o to, by być totalnym ascetą: mieszkać w jaskini (prawdopodobnie tak mieszkał przez część swego życia Jan Chrzciciel), ubierać się w szmaty czy skóry (co powiedzą ludzie?) i jeść sam chleb (to wyzwanie dla prawdziwych tytanów), ale na pewno kapłan powinien patrzeć z dystansem na sprawy materialne i posiadać umiar w tym względzie. Nie jest to rzeczą łatwą. Świat pędzi ku bogactwu, każdy chce lepiej żyć, a tymczasem takie spojrze-

nie człowieka na świat nadprzyrodzony. Bogactwo zamyka serca wielu ludzi, może stłamsić też pragnienie służenia Bogu w sercu kapłanów. Trzeba być człowiekiem umiarkowanym, cieszącym się z małych rzeczy, żyjącym na średnim poziomie, nie dążącym do bogacenia się, aby mieć choć trochę autorytetu wśród wiernych, aby móc z przekonaniem głosić wielkie dzieła Boże.

Ze względu na umiarkowanie i miłość kapłan powinien być także człowiekiem miłosiernym i umieć dzielić się z innymi. Nic nie wiemy o hojności Jana Chrzciciela, ale bardzo hojny był patron tego roku i wzór dla kapłanów, wspomniany już św. Jan Vianney – zadawała się byle jakim pożywieniem i ubraniem, a wszystko, co dostawał, rozdawał potrzebującym. Ci dwaj wielcy Janowie – Chrzciciel i Vianney – mogą być dla kapłanów przykładami dystansu do spraw ziemskich i materialnych korzyści.

Druga cecha Jana Chrzciciela to **odwaga i bezkompromisowość** w głoszeniu prawdy. Jan Chrzciciel nie bał się głosić trudnych wymagań. Używał ostrych przenośni (plemień żmijowe, siekiera u korzenia drzewa, piec ogniasty), ale nie z braku szacunku dla ludzi, ale z gorliwości o ich zbawienie. Był wymagający i surowy, najpierw dla siebie, potem dla innych. Nawet król

nie był ponad tym słowem i jego też surowo upominał. Głowa Jana Chrzciciela była najwyższą ceną zapłaconą za prawdę.

Dzisiaj jest trudno głosić Ewangelię w świecie. Środki masowego przekazu umożliwiają większy zasięg, ale nakładają też pięta pewnej cenzury. Nie można już nikogo osobiście upominać, bo jest to poczytane za brak miłości, dyskrecji, tolerancji. Z każdym słowem my, kapłani, musimy się liczyć. Ale z drugiej strony nie może to być przecież „rozmiękczenie Ewangelii”, unikanie trudnych tematów. Jan Chrzciciel miał o tyle łatwiej, że słuchacze należeli do jednego narodu i mniej więcej do jednej opcji moralnej, opartej na

Starym Testamencie, choć i wśród nich były różne obozy. Dziś świat to wielki labirynt różnych poglądów, opcji, priorytetów, zapatrywań. Trudno więc kapłanom odnaleźć równowagę pomiędzy miłością (jest najważniejsza), a umiłowanie Bożej prawdy. Należy upominać z miłością i odwagą, z wiernością Bogu i Ewangelii. „Nie cudzołóż” znaczy „nie cudzołóż” (ilu się dziś z tym zgadza?), „nie zabijaj” znaczy „nie zabijaj”. Choćby przed wszelkie trybunały świata nas wodzono, tak powinniśmy czynić. Odwagę do tego będziemy, jako kapłani, mieć tylko wtedy, gdy wierni będą blisko nas i będą nas wspierać i za nas się modlić.

Popatrzmy jeszcze raz na Jana Chrzciciela. Jest on niewątpliwie wzorem dla wszystkich kapłanów. Czy naśladujemy go w naszym kapłańskim życiu? Zapewne nie zawsze i nie każdy z nas. Dlatego prosimy wiernych o modlitwę w tym adwentowym czasie. Niech ten czas będzie okazją do wzmożonego „szturmu” do nieba, abyśmy byli takimi właśnie kapłanami. Niech postać Jana Chrzciciela stanie się dla nas, kapłanów, okazją do przemyśleń i naśladowania, a może i wierni odnajdą coś pozytywnego dla siebie w tej postaci.

Ks. Tomasz Grzywna

## „Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy”.

(cd. z poprzedniego nru)

Ptaki, rośliny i zwierzęta mają swoje nazwy, określenia. Ludzie mają swoje imiona. Swoje określenia – nazwy mają swoje ulice, place, wioski i miasta. Wystarczy powiedzieć „Wawel”, aby nasza myśl pobiegła do królewskiego i papieskiego miasta Krakowa, do katedry, gdzie spoczywają polscy królowie, poeci, wybitni Polacy, narodowi bohaterowie. Tam spoczywają relikwie świętych: Stanisława biskupa i męczennika oraz Jadwigi, królowej.

We wszystkich kulturach, u wszystkich ludów i narodów, imiona bóstw były otaczane wielkim szacunkiem i czią. Bywało, że imię bóstwa można było wymówić tylko w szczególnych okolicznościach. U Żydów istniało szczególne przykazanie Boże, które normowało sposób odnoszenia się do Pana Boga: *Nie będziesz wymawiał imienia PANA, twego Boga, bez szacunku, gdyż PAN nie pozostawi bez kary tego, kto wypowie Jego imię bez szacunku* (Wj 20,7). Mądrość Syracha mówi: *Niech moje usta nie przyzwyczajają się do przysięgania, niech nie przywykną do wzywania świętego imienia. (...) ten, który przysięga i wzywa często Pana, nie będzie wolny od grzechu* (23,9.10b).

Bóg początkowo nie wyjawia swojego Imienia. O imię Boga pyta ojciec Samsona, ale nie otrzymuje odpowiedzi: *Czemu pytasz o moje imię? Ono jest niezwykle* (Sdz 13,18).

Bóg wyjawia swoje imię Mojżeszowi: *Mojżesz powiedział: „Przypuśćmy, że pójdę do Izraelitów i oznajmią im: Bóg waszych ojców posyła mnie do was. Jeśli jednak pytają mnie: „Jak On się nazywa?”, co im odpo-*

*wiem? Bóg odrzekł: Jestem tym, kim jestem. Tak masz powiedzieć Izraelitom: „Jestem posyła mnie do was”* Wj 3,13 n). Wyjawienie imienia oznaczało, że Bóg jest wśród swojego ludu. Obok tego Imienia na określenie Boga używano takich określeń, jak: *El, Elohim, Adonai, Sabaoth, Święty, Wszchemogący, Ojciec, Król, Pan...* Bóg objawił swoje imię, aby Go czczo-

mówi o sobie samym. To jego imię jest kochane (...), uwielbiane (...), uświęcane (...). Jest to imię straszne (...), wieczne (...)<sup>1</sup>. Imię – to sam Bóg Kiedy człowiek wypowiada imię Boga, On tam jest!

Jest taka stara zasada Rzymian” „To co święte, traktować jak święte”. Jeżeli z szacunkiem odnosimy się do imion drogich nam osób, bo one określają człowieka, to tym bardziej trzeba szanować Boga. Jeżeli wymawianiu imienia Bożego towarzyszyłoby szyderstwo, kpiny, to będzie to nie tylko grzech ciężki, ale i bluźnierstwo. Wymawianie imion świętych bez należytego uszanowania, w niektórych środowiskach stało się nagminne, a niekiedy nawet rażące.

W swoich modlitwach Kościół często odwołuje się do Boga. Chwali Boga różnymi tytułami. Kiedyś często powtarzano: „Niech będzie Bóg uwielbiony” – „Niech będzie uwielbione święte Imię Jego”. Jest nawet Litania do Imienia Jezus.

Św. Paweł w swoich Listach Imię Jezus wypowiada aż 250 razy. Zachęca nas, abyśmy do Pana Boga zwracali się za pośrednictwem tego Imienia: *I cokolwiek czynicie słowem lub czynem – wszystko w imię Pana Jezusa, przez Niego dziękując Bogu Ojcu* (Kol 3,17). Wyrazem czci imienia Boga są pozdrowienia: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”; „W imię Boże!”; „Szczęść Boże!”; „Zostańcie z Bogiem”.

Zwracać się do Pana Boga po imieniu, to skracać dystans między nami, a Nim. Gdy zwracamy się do kogoś po imieniu, że on tam jest. Przez to maleje dystans między nami, wzrasta atmos-



no i nazywano tym imieniem. Jest to imię jedyne, bo jedyne i prawdziwego Boga: *Przede Mną żaden Bóg nie istniał i później innego nie będzie! Ja, właśnie Ja jestem PANEM, poza Mną nie ma zbawcy!* (Iz 43,10 n).

Wzywać imienia Boga, to znaczy oddawać cześć Bogu i modlić się do Niego. Chociaż Bóg objawił swoje imię, to jednak nie wolno Go nadużywać, wymawiać „nadaremno” czy do „czczych rzeczy”. „Imię Boże to sam Bóg. Bóg utożsamia się do tego stopnia ze swoim własnym imieniem, że kiedy mówi o swoim własnym imieniu, to

fera życzliwości i zaufania. Do Marii Magdaleny, po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus mówi: *Mario!* W tym odezwaniu się ona rozpoznała Chrystusa. W chwilach trudnych, niepokojących, człowiek przyzywa imienia drogich mu osób, np. żołnierze na froncie wypowiadali imiona swoich matek czy żon. Przez to samo chcieli być blisko nich, chcieli dzielić się z nimi swoją niedolą.

Zwracając się do Pana Boga po imieniu, stajemy w Jego obecności, przywołujemy Go do codziennych spraw. Wymawianie imion osób świętych, z szacunkiem i miłością, jest ważne, świadczy o naszej wierze czy nawet osobistej kulturze. Obserwujemy nieraz jak wyglądają państwowe wizyty. Goście przed sztandarem czy godłem zatrzymują się i skłaniają głowę. Kto kocha swoich rodziców czy najbliższych, wyraża się o nich z szacunkiem, broni ich dobrego imienia.

Wzywanie imienia Bożego przynosiło ludziom nieraz ulgę w bólu i cierpieniu, było dla wielu ratunkiem w najtrudniejszych chwilach życia. Jak wielka jest potęga w jednym westchnieniu: „Boże!”, „Jezu, ufam Tobie”; „Maryjo!”.

Czczyć Boga, to unikać fałszywej przysięgi, unikać krzywoprzysięstwa, które tyle wyrządziło krzywdy, sprowadziło tyle niesprawiedliwości. Przysięga składana na Krzyż czy Ewangelię, to przywoływanie Boga na świadka. To wielka odpowiedzialność.

My także mamy swoje imiona. Wszyscy także mamy jedno wspólne imię: „Christianus sum”, (Chrześcijaninem jestem), jak mawiali pierwsi chrześcijanie. Ojciec Święty, Jan Paweł II, mówił w Rzeszowie: „W samej nazwie „chrześcijanin” jest zawarte imię Chrystusa. „Zatem jeśli jesteś chrześcijaninem niech to nie będzie wzywaniem Imienia Pańskiego nadaremno. Bądź chrześcijaninem naprawdę, nie tylko z nazwy, nie bądź chrześcijaninem byle jakim”.

Dziś spotykamy tyle kpin, szyderstwa, ośmieszania tego, co jest świę-

te, co chrześcijańskie, tego, co Chrystus przyniósł na ziemię. Dziś jest tendencja, aby „wygnać” Chrystusa z życia Europy. Pisał niegdyś ks. Wiesław Niewęłowski, krajowy duszpasterz środowisk twórczych: „Zdumiewa mnie wybitna, choć wyjątkowo krótka pamięć, zwłaszcza tych bywających ostatnimi laty w kościele. Jeszcze niedawno ci sami „nowi Europejczycy” bili się w piersi podczas Mszy, którą odprawiałem. Przychodzili, aby pomóc im nie tylko duchowo, ale i materialnie. Stali rzędem po paczki, które z różnych zagranicznych wspólnot



kościelnych sprowadzano dla nich podczas tanu wojennego. Na terenie Warszawy – co trzeci twórca (w tym dziennikarze, pracownicy radia i telewizji) otrzymywał pomoc charytatywną od Kościoła. nie mówiąc o lekach. Nie proszeni o deklaracje i wyznania, opowiadali z zapałem o swym niewoleniu, uzależnieniu, błędach i nowej szansie, jaką odnajdują wśród odzyskanych chrześcijańskich wartości i w „podziemnej Polsce”. Podnosili pierwsi zajęczki V, najgłośniej śpiewali religijne pieśni i z nadgorliwością przywdziewali pokutne szaty.

Wyrzekali się ateizmu i obiecali restytucję. I oto teraz ci gorliwcy spod ambony nabierają kolejny, nowy wiatr w żagle; bez żenady, zapomniawszy już dawno, czym jest przyzwoitość, grają w pierwszym rzędzie nowej orkiestry”. Kościół tyle pomógł tym ludziom: organizował dla nich sesje krajowe i międzynarodowe, rozdawał stypendia i nagrody, promował ich dzieła, pomagał, a dziś jest przez nich ogłaszany gettem, ciemnogrodem i wrogiem demokracji. Aż dziw bierze, że ludzie są tak

zmienni i mogą być tak wrogo nastawieni do swojego dobroczyńcy. Dziś Kościół już nie jest im potrzebny, teraz już im przeszkadza. Pytamy: czy tacy ludzie godni są miana chrześcijan, czy mogą godnie nosić imię Jezusa Chrystusa? Były czasy, kiedy ludzie z imieniem Chrystusa szli na śmierć męczeńską, w imię Jezusa nauczali, spełniali uczynki miłosierdzia chrześcijańskiego i przebaczały, jak np. Glaukos z powieści „Quo vadis?” przebacza swemu zdrajcy Chilonowi, mówiąc: „W imię Chrystusa, przebaczam!” św. Leon Wielki, papież, wołał: „Poznaj chrześcijaninie swoją godność”.

Czy jestem chrześcijaninem godnie reprezentującym Chrystusa? A może „byle jakim?” Może jesteśmy chrześcijanami, ale trochę letnimi, a może tak „na niby?” Nie wystarcza sama nazwa, ale za nią winno iść życie. Ma się to przejawiać w zachowywaniu przykazań

Bożych: Nie ten, który Mi mówi: „Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego...”. Kto nosi imię chrześcijan, stara się kierować w życiu zasadami Chrystusa, ewangelicznym stylem życia. Usiłuje budować swoje życie „na wartościach nieprzemijających”<sup>22</sup>, kieruje się światłem Ewangelii. Opiera swoje życie o Boga, o Jego naukę: *Każdy, kto słucha tych moich słów i wprowadza je w czyn, jest podobny do człowieka rozsądnego, który zbudował dom na skale. Spadł ulewny deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się silne wiatry i ude-*

rzyły w ten dom. Ale on nie runął, bo zbudowany był na skale. Każdy, kto słucha tych moich słów, ale nie wprowadza ich w czyn, podobny jest do człowieka głupiego, który dom zbudował na piasku. Spadł ulewny deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się silne wiatry i uderzyły w ten dom, a on się zawalił. A upadek jego był wielki (Mt 7,24-27).

Co jest tą skałą? – Ewangelia wraz ze swoim Kazaniem na Górze, osiem błogosławieństw. Nie będzie trwała taka budowla, która buduje życie na lekturze prasy nieprzyjaznej Panu Bogu i Kościołowi, czy na zwyczajnych brukowcach. Zapytajmy siebie:

- Czy nie jestem chrześcijaninem tylko z nazwy?
- Czy słowo „Bóg”, „Jezus”, nie są dla mnie tylko ozdobnikami językowym?
- Jaką treść mają dla mnie takie znaki i symbole religijne, jak: krzyż, woda święcona, obrazy, medaliki, różaniec...?
- Czy z szacunkiem odnoszę się do tego, co Boże?
- Czy na skale Ewangelii buduję swoje życie?

A czego wymaga od nas **Katechizm Kościoła Katolickiego**, co nam przypomina:

**2142** Drugie przykazanie nakazuje szanować imię Pańskie. Podobnie jak pierwsze, uwypukla cnotę religijności i określa bardziej szczegółowo nasze posługiwanie się słowem w sprawach świętych.

**2143** Wśród wszystkich słów Objawienia jest jedno szczególne, które jest objawieniem Jego imienia. Bóg powierza swoje imię tym, którzy w Niego wierzą; objawia się im w swoim osobowym misterium. Dar imienia jest znakiem zaufania i zażyłości. „Imię Pańskie jest święte”. Dlatego więc człowiek nie może go nadużywać. Powinien pamiętać o imieniu Bożym w

ciszy miłującej adoracji. Powinien używać go tylko po to, by je błogosławić, wychwalać i uwielbiać.

**2144** Szacunek dla imienia Bożego wyraża to, co należy się misterium samego Boga i całej rzeczywistości sakralnej, którą ono przywołuje. *Wrażliwość na to, co święte*, uwypukla cnotę religijności. (...).

**2145** Wierzący powinien świadczyć o imieniu Pańskim, odważnie wyznając swoją wiarę. Przepowiadanie i katecheza powinny być przeniknięte adoracją, i szacunkiem dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

**2146** Drugie przykazanie *zabrania nadużywania imienia Bożego*, to znaczy wszelkiego nieodpowiedniego używania imienia Boga, Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i wszystkich świętych.

Upraszczając to zagadnienie, czyniąc je bardziej zrozumiałym, powiemy, że chodzi tu o to, aby nie wymawiać imienia Bożego z błahej przyczyny, do spraw niepoważnych czy mało znaczących. W imię Boże składamy przyrzeczenia powołując się na prawdomówność i autorytet Pana Boga. „Niewierność przyrzeczeniom jest nadużyciem imienia Bożego i w pewnym sensie czynieniem Boga kłamcą” (KKK 2147). Grzechem przeciwko temu przykazaniu jest bluźnierstwo i przekleństwo, które są wyrazem braku szacunku wobec Boga, a także krzywo-przysięstwo, wiarołomstwo czyli składanie przysięgi, której nie ma się zamiaru dotrzymać lub wtedy, gdy się nie dotrzymuje danego słowa wypowiedzianego pod przysięgą (2152). KKK mówi także o nadawaniu imienia chrześcijańskiego w chwili udzielania sakramentu chrztu.

**2156** Sakrament chrztu udzielany jest „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19). Podczas chrztu imię Pańskie uświęca człowieka i chrześci-

janin otrzymuje swoje imię w Kościele. Może to być imię świętego, to znaczy ucznia Chrystusa, którego życie było przykładną wiernością swemu Panu. Święty patron jest wzorem miłości i zapewnia wstawienictwo u Boga. „Imię chrzcielne” może także wyrażać tajemnicę lub cnotę chrześcijańską. „Rodzice, chrzestni i proboszcz powinni troszczyć się, by nie nadawać imienia obcego duchowi chrześcijańskiemu”.

**2157** Chrześcijanin rozpoczyna swój dzień, swoje modlitwy i działania znakiem krzyża: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen”. Ochrzczony poświęca cały swój dzień chwale Bożej i prosi Zbawiciela o łaskę, która pozwala mu działać w Duchu Świętym jako dziecku Ojca. Znak krzyża umacnia nas w chwilach pokus i trudności.

**2158** Bóg wzywa każdego po imieniu. Imię każdego człowieka jest święte. Imię jest ikoną osoby. Domaga się szacunku ze względu na godność tego, kto je nosi.

**2159** Otrzymane imię pozostaje na zawsze. W Królestwie niebieskim za jasnie w pełnym blasku tajemniczy i niepowtarzalny charakter każdej osoby naznaczonej Bożym imieniem. „Zwycięzcy dam... biały kamień, a na kamieniu wypisane imię nowe, którego nikt nie zna oprócz tego, kto [je] otrzymuje” (Ap 2, 17). „A oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach” (Ap 14, 1).

*ks. Andrzej Skiba*

*I Słownik teologii biblijnej, dz. zbiorowe pod red. Xaviera Leona-Dufoura, tł. i opr. ks. Kazimierz Romaniuk, wyd. Pallottinum, Poznań-Warszawa 1973, s. 324.*

*2 Rekolekcje wielkopostne, Sandomierz 1992, s. 82.*

## **Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji**

**Poniedziałek:** Iz 35, 1-10; Ps 85; Łk 5, 17-26.

**Wtorek:** Rdz 3, 9-15; Ps 98; Ef 1, 3-6. 11-12; Łk 1, 26-38.

**Środa:** Iz 40, 25-31; Ps 103; Mt 11, 28-30.

**Czwartek:** Iz 41, 13-20; Ps 145; Mt 11, 11-15.

**Piątek:** Iz 48, 17-19; Ps 1; Mt 11, 16-19.

**Sobota:** Syr 48, 1-4. 9-11; Ps 80; Mt 17, 10-13

**Niedziela:** So 3, 14-18a; Iz 12, 2-3. 4bcd, 5-6; Flp 4, 4-7; Łk 3, 10-18

## Roraty ze św. Janem Vianney'em

Trwa Adwent – czas radosnego oczekiwania na spotkanie ze Zbawicielem. W naszej parafii licznie gromadzą się wierni na roratach. Rano o godzinie 6.00 są to roraty dla dorosłych, a wieczorem dla dzieci. Patronem naszych rozważań w tym Roku Kapłańskim jest św. Jan Vianney, Proboszcz z Ars. Zapraszamy wszystkie dzieci na wieczorne roraty. Pięknie wyglądają płonące lampiony w ciemności kościoła. Po Mszy świętej są losowane nagrody dla uczestników, którzy złożą laurki z dobrymi uczynkami.



## Refleksje porekolekcyjne

Od godzin wieczornych 23 października do 25-go br. w parafii oo. Franciszkanów odbyły się rekolekcje ewangelizacyjne o tematyce Maryjnej pt. „Przez Maryję do Jezusa”, zorganizowane przez kręgi „Domowego Kościoła” przy tamtejszej parafii. Oprócz Mszy świętych pozostałe części rekolekcji odbywały się w Zespole Szkół nr 1. Rekolektanci mieli zapewnione wyżywienie a zamieścili nawet noclegi u rodzin sanockich. Uczestnicy tych rekolekcji pochodzili z różnych parafii Sanoka, w tym i z parafii farnej a także z innych rejonów diecezji.

Z parafii Przemienienia Pańskiego krąg „Św. Zygmunta Gorzdzowskiego” uczestniczył w całości. Kilkakrotnie podczas rekolekcji odwiedził nas moderator naszego kręgu ks. Janusz Kluz. Rekolekcje prowadził ks. Krzysztof Rzepka, dyrektor Radia „Fara” z Przemyśla oraz małżeństwo Danuta i Jan Pinderscy z Nowej Sarzyny. Tematyka konferencji i homilii była następująca:

1. Bóg zbawia każdego człowieka
2. Jezus Chrystus – realizator Bożego planu zbawienia
3. Maryja w Bożym planie zbawienia
4. Matka naszego zawierzenia
5. Maryja wzorem nowego człowieka

6. Z Maryją na modlitwie – Różaniec
7. Wszystko dla Niepokalanej – z Maryją przez życie
8. Nowa kultura
9. Krucjata wyzwolenia człowieka
10. Przez Maryję do Jezusa

Oprócz wspólnych dla wszystkich konferencji i homilii uczestnicy rekolekcji, których było około 300, spotykali się jeszcze 4 razy w 12 grupach na podzielenie się Słowem Bożym i wzajemne ubogacenie się zgodnie z tematem głoszonej konferencji.

A oto wybrane słowa z konferencji ks. Rzepki, które przemówiły do nas najmocniej i które sprawiają, że chcemy się zmieniać: „wiera rodzi się ze słuchania..., zafundujmy sobie ciszę, bo Pan Bóg mówi w ciszy..., czy ja potrzebuję zbawienia?..., co mi może dać Zbawiciel, kiedy wszystko mam..., gonitwa za mieć prowadzi do nikąd..., uciekamy od ciszy, bo wiemy, że coś usłyszymy..., kultura masowa nas tłamsi i więzi..., święci to duże dzieci, które zrozumiały, że są zależne od Pana Boga..., trzeba się poczuć ukochanym dzieckiem Boga, które po coś jest..., wybieramy źle, bo nie wierzymy Bogu..., czy wychodzimy po Eucharystii inni?..., człowiek pokorny jest radosny..., Kim dla mnie jest Jezus Chrystus?..., Święta Rodzina to Ro-

dzina z krwi i kości, którą mamy naśladować..., jak się odnosimy do naszych matek i do Matki Bożej?..., serce przy Bogu a ręce przy pracy..., albo jesteśmy Maryjni albo nijacy..., poczućmy się dziećmi Matki..., bądź taką matką, aby córka patrząc na ciebie chciała być tobą..., centrum modlitwy jest Bóg a nie ja i moje potrzeby..., Bóg wie, co jest dla mnie najważniejsze..., jeżeli nie będziemy się modlić, to stracimy wiarę..., grzech polega na tym, że ja chcę po swojemu..., krucjata jest formą postu..., Pan Jezus nie obiecał, że będzie łatwo, ale że bezpiecznie dotrzemy do celu..., potrzebujemy Bożych ramion, nie jesteśmy samowystarczalni, bo jesteśmy stworzeniem..., powiedz Mamo, co mam robić...”

Podczas niedzielnej Mszy św. 30 uczestników rekolekcji w procesji z darami niosło swoje deklaracje „Krucjata Wyzwolenia Człowieka”. Na zakończenie odbyła się tradycyjna „Agapa”. Rekolekcje takie zawsze są wielkim ubogaceniem i umocnieniem wiary dla uczestników. Szkoda, że te rekolekcje trwały niecałe 3 dni. Trzeba by pomyśleć o wyjeździe na następne, może jeszcze w tym roku. Okazja ku temu będzie, ponieważ od 4-go do 6-go grudnia podobne rekolekcje odbędą się w Mrzygłodzie.

*Animatorzy*

### *Prowadzenie Różańca Świętego przez poszczególne Róże w grudniu*



*8.12 Róża 17 p.w. Św. Bernadety z Lourdes  
pani Struś Janina*

*15.12 Róża 18 p.w. Św. Ludwika  
pani Matuła Maria*

*22.12 Róża 19 p.w. M.B. Fatimskiej  
pani Lipińska Maria*

*29.12 Róża 20 p.w. błg. kś. Jana Balickiego  
pani Polańska Anna*

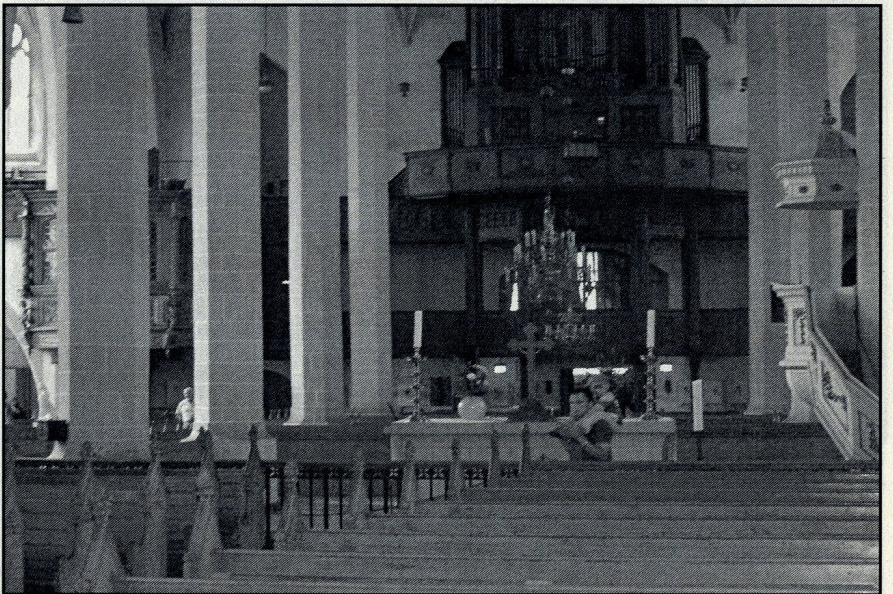
## Pół godziny na Łużycach – Budziszyn

Już w jedenastu odcinkach opisywałem wrażenia, których doświadczyłem w czasie wakacji, odbywając 9-dniową (wraz z drogą) wędrówkę po południowo – zachodnich Niemczech. Przychodzi czas zakończyć cykl reportaży, a na koniec zostawiłem opis krótkiej wizyty Budziszynie (Bautzen), mieście na Łużycach, w pobliżu Polski. W czasie powrotu z Niemiec wstąpiliśmy tu dosłownie na pół godziny i odbyliśmy krótki spacer po centrum tego miasteczka.

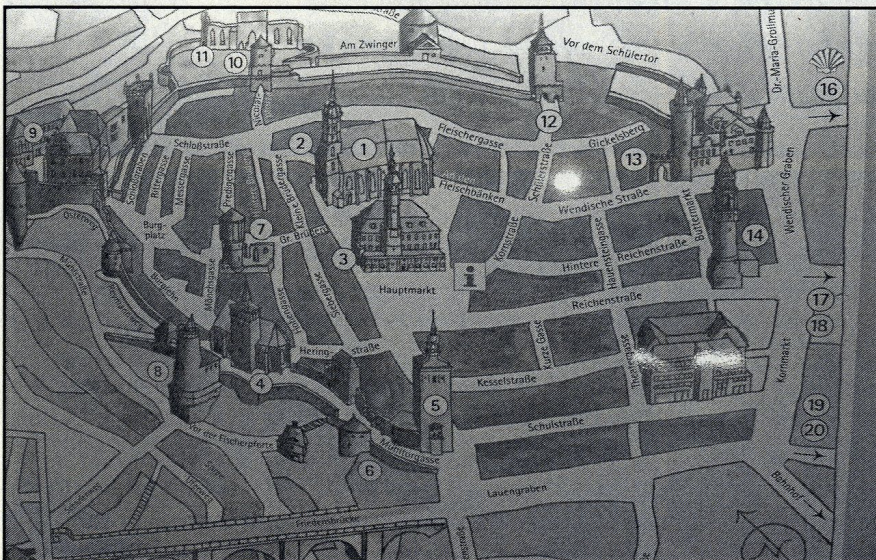
Niewielu z Polaków zdaje sobie może sprawę, że po niemieckiej stronie granicy zamieszkują Słowianie. To Łużyczanie, którzy osiedlili się tu już w VI wieku i należą do słowiańskiej rodziny narodów. Mimo, że nigdy nie mieli swojego państwa zachowali swoją tożsamość i swój język. Na początku 2 tysiąclecia wyprawił się w te strony książę Bolesław Chrobry, toczący walki z cesarzem niemieckim o te tereny. W Budziszynie w 1018 roku został podpisany kontrakt pokojowy pomiędzy Bolesławem Chrobrym, a cesarzem Henrykiem II, przyznającym to miasto Polsce. Ta przynależność trwała zaledwie kilkanaście lat (1018-1032). Potem Łużyce należały do margrabiego Miśni, Brandenburgii, potem króla Czech oraz Węgier i już nigdy nie wróciły do Polski, co więcej granica państwa została przesunięta o wiele dalej na wschód. Dopiero po II



*wejście do katedry*



*we wnętrzu kościoła*



*plan miasta Budziszyn*

wojnie światowej Polska przesunęła się znów na zachód, ale Łużyczanie i tak pozostali po tamtej stronie granicy, w dawnej NRD. Największe miasta Łużyc to Chociebuż (Cottbus) oraz Budziszyn (Bautzen).

Budziszyn ładnie prezentuje się z odali, gdy widać jego obronne mury i wieże miejskie i kościelne. W środku jest już nieco mniej ciekawy. Największą atrakcją miasta jest katedra św. Piotra (tak się nazywa, ale nie ma tu stolicy biskupstwa katolickiego i chyba nie było – może protestanckie?). Ciekawostką jest to, że jedna część kościoła (prezbiterium) należy do katolików, a druga (nawa) do

protestantów. To swoisty przejaw ekumenizmu. Ponadto w mieście są rynek, barokowy ratusz, parę kamienic i kilka wysokich wież. Najładniejsza to Reichenturm (Bogata wieża). Jest tu także zamek, do którego nie zdążyliśmy podejść. Ciekawostką jest to, że nazwy ulic czy placów są opisane w dwóch językach – niemieckim i łużyckim. Poza tym nie zauważyliśmy innych ciekawych miejsc, a zresztą to było dosłownie pół godziny, ponieważ droga do domu była jeszcze bardzo daleka. Prezentuję jednak kilka zdjęć, które mogą być pamiątką z krótkiego pobytu w tym wyjątkowym (głównie ze względu na ciekawostki etnograficzne) miasta.

*Ks. Tomasz Grzywina*



*ratusz*



**REICHENTURM  
BAUTZEN**  
Bohata věža Budyšin  
Stadt Bautzen/Město Budyšin

---

Geöffnet/Wotewrjene: April-Oktober  
Täglich/Wšednje 10.00-17.00  
Letzter Einlaß 1/2 Stunde vor Schließung  
Posledni zastup pol hodžiny do zawrženja

---

Eintritt/Zastup:	Erwachsene 1,40 EUR
	Schüler 1,00 EUR
	Kinder 0,60 EUR

Kasse sowie Verkauf von Informationsmaterial  
in der Wächterstube (unterhalb der Plattform)



*ulica z widokiem na Reichturm*

*nazwy w 2 językach - niemieckim i łużyckim*

## **Regulamin VII Konkursu Parafialnego Koład i Pastorałek**

### **Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku grudzień 2009 - styczeń 2010**

1. Konkurs adresowany jest do dzieci, uczniów, osób dorosłych oraz całych rodzin, mieszkających na terenie Parafii Przemienienia Pańskiego „Fara” w Sanoku.
2. Konkurs przewidziany jest dla solistów, duetów, zespołów i dużych rodzinnych zespołów.
3. Uczestnicy są zobowiązani do przygotowania dwóch dowolnych koład. Mile widziane będą wykonania tradycyjnych polskich koład, śpiewane często nie tylko w świątyniach ale i naszych domach.
4. Dopuszcza się możliwość śpiewania z nagrany podkładem muzycznym lub osobami towarzyszącymi, grającymi na instrumentach muzycznym.
5. Osoby zainteresowane prosimy o zgłaszanie chęć uczestnictwa w konkursie w kancelarii parafialnej, zakrystii lub osoby odpowiedzialnej za organizację (tel. 502 753 618) do 23 grudnia 2009 r. Prosimy podawać imię i nazwisko, adres zamieszkania i telefon kontaktowy uczestnika konkursu.
6. Przesłuchania będą miały miejsce w sali na plebanii w dniu 2 stycznia 2010 r., od godz. 14.00. Po przesłuchaniach ogłoszenie wyników. Dla laureatów przewidziane nagrody, a dla wszystkich uczestników dyplomy uczestnictwa.
7. Laureaci będą mogli się zaprezentować w kościele Przemienienia Pańskiego w Sanoku, podczas Mszy św. niedzielnych o godz. 9.30 w miesiącu styczniu.

Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa.  
Kto modli się śpiewem, dwa razy się modli.

Cele konkursu:

- Ewangelizacja poprzez śpiew
- Pogłębianie znajomości polskich kolęd i pastorałek
- Podtrzymywanie tradycji rodzinnego kolędowania

**Organizator:**

Parafia Rzymskokatolicka Przemienienia Pańskiego w Sanoku  
**ul. Grzegorza 5**

Osoby odpowiedzialne za organizację:

Wojciech Pruchnicki      tel. 502 753 618

## *Zdjęcia z uroczystego zakończenia Konkursu o św. ks. Zygmuncie Gorazdowskim*



## Intencje w tygodniu 7-13.12.2009 r.

### Poniedziałek, 7.12

6.00 + Marcjanna i Jakub  
7.00 + Bronisław (greg.)  
7.30 + Władysław (greg.)  
18.00 1. + Bronisław 3 r. śm.  
2. w intencji Sióstr Służebniczek z ul. Słowackiego  
3. w intencji KIK

### Wtorek, 8.12 – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP

6.30 + Łukasz 22 r. śm.  
8.00 + Jan Macko 1 r. śm.  
9.30 + Bronisław (greg.)  
11.00 + Andrzej Haduch 12 r. śm.  
17.00 dziękczynna za otrzymane łaski i za opiekę Matki Bożej  
18.30 + Władysław (greg.)

### Środa, 9.12

6.00 + Krystyna Tomaszewicz; + Maria, Ignacy, Bronisław  
7.00 + Bronisław (greg.)  
7.30 + Władysław (greg.)  
18.00 1. + Artur 10 r. śm.

2. o łaskę zdrowia dla Tadeusza  
3. o potrzebne łaski dla całej rodziny i życie wieczne dla zmarłych

### Czwartek, 10.12

6.00 + Izabela Mindur  
7.00 + Bronisław (greg.)  
7.30 + Irena 6 r. śm.  
18.00 1. + Władysław (greg.)

2. o miłość i zgodę w małżeństwie córki

3. dziękczynna za 18. lat posługi Radia Maryja dla Ojczyzny i Kościoła

### Piątek, 11.12

6.00 + Piotr i Wilhelmina  
7.00 + Bronisław (greg.)  
7.30 + Władysław (greg.)  
18.00 1. + Helena

2. + Olga, Bogusław, Małgorzata  
3. dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie na dalsze lata życia dla Kazimierzy – ofiara od rodziny Darędków i Wojtasów

### Sobota, 12.12

6.00 o zjednoczenie małżeństwa za wstawiennictwem NMP  
7.00 + Bronisław (greg.)

7.30 + Lucjan  
18.00 1. + Władysław (greg.)  
2. + Aleksander i Janusz Mierzwa  
3. o zdrowie dla ciężko chorej Alicji oraz o potrzebne łaski

### Niedziela, 13.12

6.30 za parafian  
8.00 + Janina Baranowska 21 r. śm.  
9.30 + Zofia  
11.00 dziękczynna z okazji 80 rocznicy urodzin Józefy z prośbą o dalsze błogosławieństwo – proszą dzieci  
12.30 + Bronisław (greg.)

16.00 + Józef, Jan  
18.00 + Władysław (greg.)  
2. Rocznica Stanu Wojennego  
Stróże: .....  
Płowce: int.

## 2 Niedziela Adwentu – 06.12.2009.

### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Zapraszamy na godzinę 17:00, na nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic.

2. Jutro, w poniedziałek, po Mszy świętej wieczornej, spotkanie dla członków i sympatyków Klubu Inteligencji Katolickiej.

3. We wtorek – 8 grudnia – wypada Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Msze święte odprawimy w następującym porządku: o godz.: 6:30; 8:00; 9:30; 11:00 oraz 17:00 i 18:30. Zapraszamy wszystkich czcicieli Matki Najświętszej. W tym dniu dzieci z klas drugich Szkoły Podstawowej Nr 2, im. Św. Kingi, otrzymają medaliki z Niepokalaną. Prosimy dzieci wraz z rodzicami na godzinę 17:00.



4. W tym tygodniu odbędą się spotkania dla kandydatów do bierzmowania z Gimnazjum im. Królowej Zofii. W poniedziałek prosimy klasy pierwsze, we wtorek klasy drugie, we czwartek klasy trzecie. Spotkania rozpoczynają

się Mszą świętą roratnią o godzinie 18:00 (tak będzie w poniedziałek i czwartek, gdyż we wtorek Msza święta jest o godzinie 18:30). Zapraszamy tę młodzież gimnazjalną.

5. Dziś Dzień Solidarności z Kościołami na Wschodzie. Ofiary będą przeznaczone na ten cel, za co serdecznie dziękujemy.

6. Rozpoczęliśmy rozprowadzanie – jak każdego roku – świec na stół wigilijny. Cena jednej świecy wynosi 5 złotych, choć jest to ofiara na obiad dla jednego dziecka. Dziękujemy za zrozumienie tej pięknej inicjatywy wspierania biedniejszych dzieci w formie organizowania dla nich letniego wypoczynku.

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

**www.fara.sanok.pl** oraz **www.esanok.pl/kamery\_sanok**

**email :** gpp2@op.pl

**•ródła zdjęć:** zdjęcia własne i internet.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com

# Góra

## Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku